

KURJER POZNANSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni Kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęłmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 181

Poznań, sobota dnia 18 kwietnia 1936

Rok 31

Echa zaburzeń lwowskich

Aresztowanie ok. 200 osób i wytoczenie dochodzeń przeciwko komitetowi pogrzebowemu

Lwów. (PAT) Prokurator wytoczył dochodzenie przeciwko członkom komitetu pogrzebowego za spowodowanie krwawych zająć na ulicach Lwowa wskutek indolencji i niewykonania przyjętych na siebie zobowiązań utrzymania pokoju i ładu w trakcie pogrzebu ofiary wypadków z 14 b m. W skład komitetu pogrzebowego wchodzi: jako kierownik Jan Kuszniar, przedstawiciel klasowych związków zawodowych, Bronisław Skalak, przedstawiciel O. K. R. — P. P. S., Michał Pieniaga, przedstawiciel klasowych związków zawodowych, dwóch przedstawicieli Z. Z. Z., Kazimierz Bialik i Kazimierz Zakrzewski, oraz Emanuel Scherer, przedstawiciel „Bundu”.

Lwowskie władze bezpieczeństwa aresztowały po onegdajskich krwawych zająć ulicznych około 200 osób spośród sprawców zająć. Wśród aresztowanych znajduje się około 80 osób, notowanych za przestępstwa kryminalne.

Spokój przywrócony

Warszawa. (PAT) Dzień wczorajszy we Lwowie upłynął w całkowitym spokoju. Szkody, wyrządzone przez tłum na kilku ulicach miasta, zostały we wczesnych godzinach rannych naprawione i miasto przybrało swój zwykły, codzienny wygląd.

Praca we wszystkich zakładach użyteczności publicznej i pozostałych zakładach pracy odbywa się nadal bez jakichkolwiek przerw. Szereg organizacji społecznych wydało odezwe, potępiającą zająć i wzywającą do karnego podporządkowania się zarządzeniom władz.

Władze, prowadząc energiczne dochodzenia w sprawie zająć czwartkowych, przeprowadziły aresztowania czynnych sprawców zająć, podżegaczy wywrotowych. Wśród aresztowanych znaczna większość karana jest za zwykłe przestępstwa kryminalne.

Lista zabitych i zmarłych

Lista zabitych i zmarłych dotychczas wskutek odniesionych ran obejmuje 8 osób. Są to: Łaciniuk Michał (lat 31), 18 razy karany za kradzież, Sikorski Mieczysław (lat 29), Łogucki Michał (lat 40), Gwozdzi Jan (lat 33), Pochwała Józef (lat 22), Grabowski Piotr i Henc Bronisława (wiek nieustalony). Nazwiska ósmej ofiary dotychczas nie ustalono.

Lista poranionych policjantów

Lwów. (PAT) Podczas czwartkowych zająć we Lwowie odniosło cięż-

kie rany od kul rewolwerowych i kamieni siedmiu policjantów: st. post. Bartczak, post. Buczek, post. Drapała, post. Głowacz, post. Opilko, post. Lipak, st. post. Nalapa. Lekko rannych zostało trzech funkcjonariuszy policji: podkomisarz Sienkiewicz, podkomisarz Af-towicz i przod. Szlapek. Poza tem kilkunastu policjantów zostało kontuzjowanych.

O zniszczeniu w mieście, wybrykach i grabieżach

Lwów. (PAT) Szczegóły onegdaj-szych zająć we Lwowie przedstawiają się następująco:

Z kilku sklepów rabujący tłum wyrzucił towar na ulicę. Obok jednego ze sklepów leżały żywe ryby. U Wedla na placu Marjackim zrabowano wszystkie słodycze, a z wystawy firmy Lintner zrabowana została wódka. Część flaszek rozbito na chodniku. W sklepie Jankowskiego przy pl. Marjackim wybito dwie olbrzymie szyby. Na tym odcinku nie została prawie żadna wystawa. Nie oszczędzono nawet szyb w Teatrze Wielkim. Ten jeden choćby fakt świadczy, kto działał w tłumie i że zniszczenia dokonywano celowo, bo jest przecież wykluczone, aby bezrobotni, żądający chleba, mogli mieć jakakolwiek pretensję do teatru. Duże zniszczenie daje się zauważyć na ul. Gródeckiej, gdzie, zgodnie z powszechnie znaną taktyką uliczną komunistów, grupy ich podpaliły wielkie składy drzewa. Na bocznych ulicach dzielnicy gródeckiej, wiodących szczególnie na plac

Bema, spotykano mnóstwo pijanych. W browarach lwowskich zrabowano kilka tysięcy butelek piwa. Zwracało uwagę, że tuż przed wieczorem kilkadziesiąt wyrostków obchodziło ulicę śródmieścia i pokolei tłukli lampy gazowe. Szło widocznie o to, aby miasto znalazło się wieczorem w ciemności.

Władze rządowe i komunalne otrzymują olbrzymią ilość skarg ludności Lwowa, a zwłaszcza tych części miasta, w których rozgrywały się wczoraj wypadki, na bandytyzm i wykroczenia elementów wywrotowych, które, kierowane przez agitatorów, nietylko dopuszczały się napadów na spokojną ludność, rabowały sklepy, ale nawet przeszkadzały wszelkiej akcji sanitarnej, uniemożliwiając rannym uzyskanie pomocy lekarskiej ze strony pogotowia ratunkowego, Czerwonego Krzyża i ofiarnych lekarzy prywatnych. Agitatorzy kierowali rozmyślnie tłum na apteki, będące w czasie zająć jedynymi punktami opatrunkowymi. Wskutek tego kilka aptek musiano zamknąć.

Bezowocne zabiegi komitetu 13-tu

Zatarg włosko - abisyński skierowany znowu do Rady L. N.

Genewa. (PAT) Komitet 13-tu zebrał się na tajne posiedzenie wczoraj o godzinie 16.

Przewodniczący Madariaga zawiadomił obecnych o wynikach rozmowy, odbytej rano z delegacją abisyńską, podczas której zakomunikował tej delegacji wyniki rozmowy, którą miał wczoraj z delegacją włoską. Delegacja abisyńska stwierdziła, że nie widzi żadnej zasadniczej różnicy między propozycjami włoskimi obecną a poprzednią, i prosi usilnie, aby komitet 13-tu stwierdził, że rząd włoski nie zgodził się na rokowania w ramach Ligi Narodów i w duchu paktu, i stwierdził to w tym celu, aby nie odraczano dłużej zastosowania wszystkich postanowień art. 16 paktu.

Komitet, po wymianie zdań, postanowił przedłożyć Radzie Ligi Narodów raport. Komitet zbierze się dziś po południu o godz. 16, aby przedgawiać ten

raport, który będzie przedłożony Radzie Ligi w poniedziałek, 20 kwietnia o godz. 10,30 rano.

Posiedzenie Rady Ligi będzie publiczne. Należy oczekiwać nader doniosłych oświadczeń ze strony państw, szczególnie zainteresowanych w sprawie, t. j. Francji i Anglii. Niewiadomo, jakiego rodzaju rezolucja będzie powzięta przez Radę Ligi Narodów i wy-daje się, że na temat tej rezolucji odbędzie się w kuluarach Ligi ożywione narady.

Szereg członków komitetu 13-tu, a m. in. delegat Polski, zgłosił na komitecie 13-tu zastrzeżenie, że w razie, gdyby rezolucja Rady Ligi miała zawierać ważniejsze momenty polityczne, musieliby oni zasięgnąć opinii swoich rządów. Zastrzeżenia były zgłoszone przez wszystkich członków komitetu 13-tu, którzy nie są członkami poszczególnych rządów.

Zbliżenie poglądów francuskich i angielskich

Paryż. (PAT) Prasa podkreśla w depeszach z Genewy, że nastąpiło zbliżenie punktów widzenia angielskiego i francuskiego. Zaznacza to również „Le petit Parisien”, który twierdzi, że obecna sesja komitetu 13-tu dała w każdym razie jeden pozytywny rezultat, a mianowicie wykazała chęć współpracy Anglii z Francją w szczególnie krytycznych okolicznościach.

Również korespondent genewski Havasa podkreśla, że rozmowa Paul-

Boncoura z Edenem przyczyniła się do wytworzenia bardziej pomyślnej atmosfery. Naskutek tego min. Eden stwierdził w deklaracjach dla prasy angielskiej pożyteczną rolę reprezentanta Francji na terenie genewskim, podczas gdy min. Paul-Boncour oddać miał hold poglądom angielskiego ministra. To odprężenie dało się zauważyć już w czasie posiedzenia komitetu 13-tu.

Turcy obsadzili wojskiem Dardanele

Paryż. (Tel. wł.) Agencja Havasa doniosła wczoraj wieczorem, z wszelkimi zastrzeżeniami:

Według wiadomości nadeszłych do Konstantynopola z Ankary, rada mi-

zdemilitaryzowaną strefę cieśniny Dardanelskiej. Wiadomości te są uzupełniane twierdzeniami, że w czwartek wieczorem armia turecka wkroczyła już na teren zdemilitaryzowanej strefy.

Wczoraj wieczorem w Konstantynopolu nie można było uzyskać potwierdzenia tej wiadomości.

Londyn. (PAT) Agencja Reutersa donosi z Konstantynopola: Na nadzwyczajnym posiedzeniu tureckiej rady ministrów, pod przewodnictwem prezydenta republiki Kemala Atatürka, zdecydowano 16 bm. remilitaryzację cieśnin. Wszystkie punkty strategiczne na półwyspie Gallipoli zostały wczoraj o świcie obsadzone przez silne oddziały wojsk tureckich.

Ankara. (Tel. wł.) W związku z wiadomością Havasa, według której armia turecka miała wkroczyć w dniu 16 bm. do strefy zdemilitaryzowanej w Dardanelach, donosi anatolska agencja telegraficzna, że wiadomość ta jest zupełnie bezpodstawna.

Minister Koht przybył do Warszawy

Warszawa. (PAT) Wczoraj o godz. 15,15 samolotem z Bukaresztu przybył do Warszawy norweski minister spraw zagr. prof. Halvdan Koht.

Herold wojny światowej zmarł

Wiedeń. (PAT) Zmarł wczoraj w Salzburgu 76-letni b. generał kawalerji i dyplomata, baron Giesl. On to wręczył w dn. 24 lipca 1914 r., w imieniu rządu austriacko - węgierskiego, ultimatum Serbji.

Położenie w Hiszpanji

Paryż. (Tel. wł.) W ciągu piątku od samego rana w stolicy Hiszpanji proklamowano strajk powszechny na znak protestu przeciwko reakcji faszystów. Przez cały dzień wskutek wynikłych rozruchów interwenjować musiała policja. Wszystkie sklepy i instytucje handlowe były nieczynne.

Władze rozwiązały wszystkie organizacje faszystowskie, uznając je jako nielegalne. W ciągu dnia w stolicy i na prowincji aresztowano przeszło 1000 członków ugrupowań faszystowskich i prawicowych.

Madryt. (PAT) Według przeprowadzonych obliczeń, na obszarze Hiszpanji spalono w okresie od ostatnich wyborów parlamentarnych 68 kościołów. 72 osoby poniosły śmierć w rozruchach a 300 osób było rannych.

Niepowodzenia komunistów w Irlandji

Dublin. (PAT) W ostatnich dniach Dublin był widownią poważnych wystąpień antykomunistycznych. Zająć, do jakich doszło w czasie świąt wielkanocnych, kiedy to poranionych zostało zgórą 100 komunistów, w tem poseł komunistyczny do parlamentu angielskiego, powtórzyły się onegdaj.

Na jednym z placów w śródmieściu miasta miał odbyć się meeting komunistyczny, który jednak, mimo zapewnienia ochrony policyjnej, nie doszedł do skutku. Zaledwie ukazał się na trybunie pierwszy mówca, z tłumów rozległy się wrogie okrzyki. Wielu zebranych zaintonowało hymn „wiera naszych ojców” i „pieśń żołnierską”. Inni zaatakowali kierowników meetingów i mimo interwencji policji spędzili ich w bocznej ulicy. Część komunistów schroniła się do komisariatu.

W góry po słońce...

Jakto, w kwietniu? — Co krok, to więcej śniegu — Słońce przyjaciel, lecz ugryzie czasem...

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)



W drodze na Halę Gąsienicową

Hala Gąsienicowa, w kwietniu.

Wyrazami współczucia darzyli mnie koledzy, ponieważ wakacje swe rozpoczęłam w końcu marca. Mówiono, że to już po zimie, a wiosna jeszcze daleko, zatem „lono przyrody“ jeszcze zbyt niegościnne, by sobie móc obiecywać dużo wrażeń i wypoczynku.

Ale uparłam się. W tej dziedzinie nie mam wiele szacunku dla kochanych moich znajomych, zasiedziały Poznańców, dla których wakacje znaczą wyjazd latem na wieś, nad morze, lub w góry, zaś w kwietniu po słońce tylko na południe, nad Riwierę.

Wręcz już jako „warjata z mokrą głową“ traktowali mnie, kiedy, ubrany w spodnie i buty narciarskie, wiatrówkę, z plecakiem i nartami, śpieszyłem na dworzec. Doszedł mnie niejeden przyczynek również od towarzyszy podróży w przedziale wagonu, który wioził mnie do Zakopanego.

Do samego Zakopanego naturalnie nie jechałem, bo tam istotnie tylko już błoto spotkać mogłem. Obszerne komunikaty meteorologiczne wręcz mówiły, że w Zakopanem jest najcieplej ze wszystkich miast w Polsce; ter-

metr wykazywał tam raz już nawet 27 st. ciepła.

Przybywszy po kilkunastogodzinnej podróży na miejsce, dowiedziałem się, że w Zakopanem pogoda jest bardzo zmienna i że częściej jest nietylko zakopane, ile zakopane.

Nie zatrzymując się więc, skierowałem się od razu do Kuźnicy. Stąd już trzeba było się pisać w góry. W drodze na Halę Gąsienicową, przez Boczań, już po pół godzinie napotkałem pierwszy, białutki śnieg. Oblany słońcem, mienił się tysiącem barw. Im dalej, tem więcej było śniegu, chociaż było i cieplej. Między Kopami śnieg już zalegał grubą warstwą.

Po przybyciu na Halę, skierowaliśmy się razem ze znajomym, którego spotkałem po drodze, do jednego ze schronisk, by sobie zapewnić nocleg. W okresie tym schroniska wypełnione są turystami, przede wszystkim z południowych dzielnic kraju. Ruch, mimo pory popołudniowej, panował w schronisku wielki. Nie zatrzymywaliśmy się jednak długo, lecz po ułożeniu plecaków na łózkach, zrzuceniu zbędnej wiatrówki i swetra i krótkim posiłku, jedynie w koszulkach z krótkimi rękawkami wyruszyliśmy — stawiać pierwsze kroki na nartach.

Na dłuższą wycieczkę nie było czasu, więc skierowaliśmy się na pobliską polanę, popularnie tu zwaną „Ośłą Łąką“. Tu gromadzą się przede wszystkim początkujący narciarze, oraz ci, którzy wcześniej wrócili z wycieczki i którym pozostało jeszcze kilkanaście czy kilkadziesiąt minut dnia. Czas ten wykorzystują tu dla przećwiczenia różnych ewolucji narciarskich. Dlatego też w pewnych godzinach spotkać tu można nawet asów narciarskich, którzy wtedy popisują się rozmaitemi sztuczkami.

Śniegu było wszędzie pod dostatkiem, mimo palących promieni słonecznych. Niedługo poszliśmy śladem innych, zrzucając z siebie ostatnią koszulkę. Ba, wielu było takich (naturalnie narciarzy, a nie narciarek), co jeździli, mając na sobie tylko krótkie spodnie kąpielowe. Ludzie chodzą w słońcu



Używanie „na całego“

prawie nadoz, słońce opala skórę na czerwony brąz, słupek termometra sięga w południe 30 stopni, a tymczasem pod deskami skrzy się i osłepia swą bielą, zalegającą kilkunasto- czy kilkadziesiątcentymetrową warstwą, śnieg. Nasłonecznienie skóry jest tem intensywniejsze, że dodatkowo działają promienie odbite od śniegu. Dlatego też przezorniejsi narciarze nakładają na twarz grubą warstwę kremu lub wazeliny. Nierzadkie są wypadki porażeń słonecznych, wskutek których puchnie twarz i występuje gorączka. Lekko myślący więc pokutują często kilkodziennym przymusowym pobytem w łóżku.

W kwietniu już o godz. 6 rano jest jasno i można wyruszać na wycieczki. Zmierzch zaś zapada dopiero po godz. 7, jest więc dość czasu na dłuższe nawet wycieczki.

Śnieg leży na Hali przez cały kwiecień i niejednokrotnie nawet jeszcze do maja. Kiedy w Zakopanem pada deszcz, tu są nowe opady śnieżne. Przebywający więc na Hali narciarz może swój sport uprawiać codziennie, niezależnie od pogody. Ani śnieżyca, ani mgła i wiatr nie zatrzymują go w schronisku, w przeciwieństwie do lata, kiedy to w razie deszczu, i pewien czas po nim z powodu błota, turysta jest jak uwiązany w domu.

Z. A.

Z CHWILI

Wobec ostatnich smutnych zajęć we Lwowie, stanowczo należałoby bliżej przyrzeć się obecnym lewicowo- „sanacyjnym“ przywódcom ruchu robotniczego. Z pewnością można się w ten sposób dowiedzieć wielu ciekawych rzeczy, które — w czas opublikowane — otworzyłyby oczy, oklamywanym robotnikom.

Z Lidy np. nadchodzą wiadomości o aresztowaniu tam za bliżej nieokreślone sprawy miejscowego działacza „Związku Związków Zawodowych“, niejakiego Bierackiego, którego curriculum sądowe przedstawia się w sposób następujący:

„W dniu 8 września 1926 r. Sąd Pokoju XIII okręgu w Warszawie skazał go z art. 581 K. K. (kradzież) na trzy miesiące więzienia.

W dniu 10 sierpnia 1927 r. Sąd Grodzki w Płocku skazał go z art. 574 K. K. (kradzież) na 6 miesięcy więzienia.

W dniu 6 października 1929 r. Sąd Okręgowy w Warszawie skazał go z art. 448 i art. 441 K. K. (fałszerstwo) na półtora roku więzienia, z czego pół roku było mu darowane na podstawie amnestji.

W dniu 16 lipca 1930 r. Sąd Okręgowy w Toruniu skazał go z art. 481 K. K. (kradzież) na 4 miesiące więzienia.

W dniu 12 listopada 1931 r. Sąd Okręgowy w Warszawie skazał go z art. 440 K. K. (fałszerstwo) na 4 miesiące więzienia.

W dniu 24 września 1934 r. Sąd Grodzki w Warszawie skazał go z art. 250 K. K. (szantaż) na 2 tygodnie aresztu.“

Trzy razy skazany za kradzież, dwa razy za fałszerstwo i raz za szantaż! Dokąd tego rodzaju ludzie zaprowadzą robotnika polskiego, chyba nie możemy mieć wątpliwości...

narodówka Wolnomysłicieli Proletariackich“, zależna bezpośrednio od Moskwy, jest organem światowej rewolucji. Jej to dziełem jest okrutna walka z religią w Rosji i płonące kościoły w Hiszpanji i Meksyku.

Na kongresie praskim delegaci Moskwy z prof. Łukaszkewskim na czele wyrazili chęć przystąpienia sowieckiego związku bezbożników wojujących do międzynarodowej organizacji wolnomysłicieli.

Gwenn-Ha-Du

Paryż (ATE.) Tajemniczy przywódca bretońskiego ruchu autonomicznego Gwenn-Ha-Du wystosował do całego szeregu czynników politycznych otwarty list, w którym potwierdza, że ostatnie zamachy na prefektury w miastach bretońskich są dziełem jego „stronników“.

Gwenn-Ha-Du przypomina, że autonomiści bretońscy 15 lutego wystosowali pod adresem francuskiego min. oświaty ultimatywne żądanie wprowadzenia we wszystkich szkołach „bretońskiego języka narodowego“, jako wykładowego. Ultimatum to obecnie upłynęło a rząd francuski wogóle nie udzielił odpowiedzi.

O zjeździe bezbożników w Pradze

Praga (KAP). W samą Wielkanoc — termin wybrano demonstracyjnie — odbył się tu „międzynarodowy kongres wolnomysłicieli“. Zasadniczym celem kongresu było utworzenie światowej organizacji ateistów dla tem skuteczniejszego zwalczania religji.

Na zjeździe w Brukseli w początkach stycznia r. b., po uprzednich naradach we Francji, Szwajcarii, Holandji, Belgji i Czechosłowacji, postanowiono połączyć w jedną całość oba

główne stowarzyszenia ateistyczne: „Międzynarodową Unję Wolnomysłicieli“ i moskiewską unję „Międzynarodowych Wolnomysłicieli Proletariackich“. W przyszłości ma istnieć jeden jedyny front bezbożniczy pod wspólnym kierownictwem.

„Międzynarodowa Unja Wolnomysłicieli“, skupiająca w swych szeregach inteligencję, utrzymuje ścisłą łączność z „Kontynentalną Unją Wolnomularzy“. Założona w 1926 roku „Między-



Narty suszone na słońcu

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

63) — A jak ty się nazywasz? — zagadnął gołowa.

Aljosza zrobił ruch, jakby chciał schować się pod ziemię.

— Ja nie wiem — wystękał. — Ja dawno zapomniałem. Mnie na głupiego mać urodziła.

Starzec się zniecierpliwiał.

— Ty niby głupak, ale bywało, bajdurzyłeś szumnie na praznikach o Carze Dymitrze — daj mu Hospody długie lata. Ty wiesz, gdzie on jest. Gadał, bo każe ci wziąć na pytki.

Aljoszę oblał lodowaty pot. Ze śmiertelnego przerażenia bezwładnie obwisł mu ramiona, bowiem niczem były najwymyślniejsze tortury w porównaniu z osławionymi, moskiewskimi pytkami. Wyglądał, jakby istotnie postradał ostatnią odrobinę swego rozumu. Już mógł powiedzieć, jak było, jednakże zaparł się swym tchórzliwym zwyczajem.

— Ja nie gadał! — zipiął, jak pruty nożem. — To gadały żydy... Jej Bohu!

Kniaziowi gniewem zaświeciły oczy.

— Jakże żydy? — warknął, głębiej zanurzając szpony swych paznokci w białą brodę.

— Uu, różne... — ledwie zaszemrał Aljosza. — Te, u których mieszka.

— Kto i gdzie, sukinsynu? — natarczywym słowem siepnął go znieczeka Ataman Zarucki, który dotychczas przyśluchował się w milczeniu. Zagadnął, jakgdyby już się dorozumiał, o co gra idzie.

— Jego Wieliczeństwo... Car Dymitr... Ja głupi... Ja nie wiem... — mataczył Aljosza, równocześnie wskazując dygocącą ręką niechlujne domostwo u pobliskiego zakrętu ulicy, co gubiła się uroczu w cieniach wiśniowych sadów.

Na jedno mgnienie nastąpiła cisza, jakby ktoś makiem posiał. Jednak wnet buchnęła z niej ogiuszająca wrzawa.

— Jest, jest Jego Wieliczeństwo u nas, w Starodubie. Słońce nasz! Szczęście nasz! Serdeńko nasz! Sława Carowi Dymitrowi! — ogromnym krzykiem zaniósł się rozradowany tłum, poczem dunął nawalnym ku zajazdowi, z którego jak spłoszone nietoperze jęły chykiem umykać żydy. Nawet gołowa chciał powstać ze swego stołka, ale usiadł znowu, bowiem ze wzruszenia zawiodły go stare nogi. Pozostał z nim tylko Aljosza, chociaż mógł drapać w zamieszaniu. Przywarował do ziemi i pozostał, rzekłbyś, zakładnik słów swoich.

Z ochoty rozegziło się kozactwo. Po-

nad głowami tłumy jęło wybijać Panu Bogu lazurowe szyby kulami swych gromkich piszczelek. Tego zgłębku nie wytrzymało zajęte serce franta. Jakkolwiek troskliwie ćwiczony w statecznym męstwie przez Pana Mikołaja, przecież nie dał przemówić sobie do rozumu swemu upartemu podskarbiemu i odbiegł czarki ze smakowitym, koszerem miodem, przy której właśnie siedział. Długi giermak bojarski przeszkadzał mu w biegu, więc ze zadartym na grzbiet giermakiem rzucił się do ucieczki w zawody z innymi żydami. Był tak zestrachany, że sam nie wiedział, kiedy dostał się w sam środek tłumy. Nie podobał się popłoch, z jakim przez niego na osłep przebiegał. Wydał się ludowi podejrzanym, bowiem nikt nie znał go w Starodubie, gdzie już tropiono wiewstowszczyków w Wasyla Szujskiego, zakradających się na przeszpiegi.

Cara i Wielkiego Kniazia wszystkiej Rusi zatrzymało srogo kilkoro rak. Jakis asaul, bardzo buczny, porwał go za brodę i zadarł mu w górę lekliwie pochylony łeb.

— Ktoś ty taki, ptaszku? — spytał, zacierając mu groźnie w rozlatane ślepia.

Frant struchlał. Wydało się mu, że już mierzą do niego z rusznicy, co nie przestawały grać wystrzałami. Zachłynał się, jakgdyby serce miało mu wyskoczyć przez rozdziawioną gębę.

— Ja... ja... ja... — zadzwonił zęba-

mi, trzęsąc się na całym cielem.

— Ty, ty, ty, — przedrzeźniał go asaul. — Ty wori hołodraniec! Rypaj do gołowy! Przyznasz się, ktoś ty, gdy wezmą cię na pytki.

Frant szarpnął się rozpaczliwym ruchem, pozostawiając w jego garści duży klak swej brody.

— Ja nie wor! — zapienił się przeraźliwym wrzaskiem. — Ty, koczacz, nic nie masz do mnie! Ja czesny bojaryn! Ja może jestem nawet sam Nagoj!

Skoczył, aby znowu zgubić się w tłumie, co miał ich biegiem, nie widząc nic, prócz uchylonych drzwi żydowskiego zajazdu. Puścili go ci, co dotychczas go zatrzymywali. Już sprzykrzyła się im błaha zwada, niegodna uroczystej chwili. Chciał się prześlizgnąć, ale się nie prześlizgnął. Ataman Zarucki zabiegł mu drogę. Przystąpił do niego tak blisko, że frant uczył jego rześki oddech na swej posiniątej twarzy. Z łagodną przemocą ujął go za ramię.

— Ja wiem, ktoś ty — syknął mu do ucha. — Ty masz być Carem. Mów, że jesteś Car. Uwierzą, gdy powiesz śmiało...

Frant skulił się i aż przykucnął, jakby nie mógł znieść ciężaru atamańskiej dłoni. Ucieszenie i obrzydliwie zadygotały pod nim łydy. Dyszał ciężko, lecz nie wybiegło mu nic na obwisłe wargi prócz niezrozumiałego belkotu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Modne kołnierze i żaboty
Wstążki, torebki i kwiaty

Kałamajski

Pr 3 917-16.7

Kwiecień

18

SOBOTA

Kalendarz rzym.-kat.

Sobota: Apoloniusza m.
Niedziela: Przewodnia
Pafnucego m.

Kalendarz słowiański

Sobota: Gościława
Niedziela: Władymira

Słońca: wschód 4,50
zachód 18,53

Długość dnia 14 g. 03 min.

Księżyca: wschód 3,07 zachód 15,04

Faza: 3 dzień przed nowiem.

Pogrzeby

Dziś: Śp. dr. Jana Gabriela Grochmalickiego o godz. 15 z kapł. szpit. woj. skowego, Waly Jana III.

TEATR:

Teatr Wielki: Dziś — „Casanova”.
Teatr Polski: Dziś — o godz. 16 „Zburzenie Jerozolimy”. — O godz. 20 „Trzy asy i jedna dama”. Premiera.
Teatr Nowy: Dziś — „Matura”.

Komunikat meteorologiczny

Dzielnice wschodnie miały wczoraj po południu pogodę słoneczną o zachmurzeniu umiarkowanym, pozostałe natomiast — chmurą z przelotnymi gdzieś niegdyś deszczami. Temperatura o godzinie 14 wynosiła: 22 st. w Grudziądzu i Grodnie, 21 w Wilnie i Łucku, 20 we Lwowie i Bydgoszczy, 19 w Warszawie i Łodzi, 18 st. w Poznaniu i Mławie, 17 st. w Krakowie i Cieszyźnie, 16 w Katowicach i Kielcach, 14 w Ostrowie pozn., 11 w Zakopanem i na Helu, 10 w Pucku, 7 w Siankach oraz 5 na Hali Gąsienicowej.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 18 kwietnia rb.: Naogół pochmurno z przelotnymi deszczami, przeważnie pochodzenia burzowego. Chłodniej. Umiarkowane wiatry, chwilami porzywiste, południowe i południowo-zachodnie.

Zgon Stanisł. Szpotańskiego

Warszawa. (PAT.) Wczoraj w nocy, o godz. 1,30, w Kobyłce koło Warszawy zmarł znany pisarz Stanisław Szpotański, przeżywszy lat 54.

Bilon

Warszawa. (Tel. wł.) W roku budżetowym 1936/37 ograniczone zostały bardzo poważne kredyty na bicie nowego bilonu, albowiem na cel ten przeznaczone zostały drobne kredyty w wysokości 200 tys. zł. Będą one zużytkowane już w najbliższym czasie na wybite monety z dawkowych, brązowych.

„Bojkotujemy wybory”

Katowice. (Tel. wł.) W dniu 15 kwietnia toczyła się rozprawa karna przez sądem okręgowym w Katowicach. Na ławie oskarżonych zasiadli znani działacze narodowi b. Stronnictwa Narodowego p. R. Polewczński i Sugłot oraz pięciu członków Ch. D. z p. Adamem Gackiem na czele. Wszyscy oskarżeni byli o to, że podczas ostatnich wyborów do Sejmu kolportowali ulotki p. t. „Bojkotujemy wybory”. Sąd po przesłuchaniu świadków (działaczy „sanacyjnych”) uwolnił wszystkich oskarżonych od winy i kary. Bronił adw. dr. Tempka z Chorzowa.

Bony obiadowe dla bezrobotnych

Wobec zaprzestania pomocy bezrobotnym przez Fundusz Pracy, miejski komitet pomocy bezrobotnym rozpoczął wydawanie bonów na bezpłatne obiady wśród obywatelstwa. Wydanie pierwszej partii bonów dla najliczniejszych rodzin, składających się z co najmniej siedmiu głów, odbyło się wczoraj w południe w sali gimnastycznej „Sokoła” na Zielonych Ogródkach.

Absolwenci szkół rolniczych organizują się

W Poznaniu powstała delegatura wojewódzka Związku Absolwentów b. Akademii Rolniczej w Bydgoszczy i Państwowej Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszyźnie. Na czele delegatury wielkopolskiej stoi p. Szczepan Jaxa - Bykowski. Zamieszkali na terenie woj. poznańskiego absolwenci b. Akademii Rolniczej w Bydgoszczy i Państwowej Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszyźnie winni we własnym interesie zarejestrować się jak najprędzej w miejscowej delegaturze w Poznaniu przy ul. Sew. Mielżyńskiego 24 (Redakcja „Poradnika Gospodarskiego”).

Wiecej lasów Poznaniowi

Naprawa zniszczenia

Pod tem znamiennem hasłem odbyło się wczoraj w sali posiedzeń rady miejskiej zebranie; zwołało je Towarzystwo Miłośników Miasta Poznania i Państwowa Rada Ochrony Przyrody. Temat jest dla naszego miasta bardzo ważny, to też uczestnicy zebrania byli niezwykle liczni. Przewodniczył radca K. Ruciński.

Las płucami miasta

Pierwszy referat wygłosił prof. dr. Adam Wodiczko na temat: „Rola lasów w życiu miasta”. Tak bardzo zasłużony działacz na polu ochrony przyrody, twórca Ludwikowskiego Parku Narodowego i wybitny uczony, stwierdził, że w ogólnej zieleni miejskiej nie może absolutnie zabraknąć lasu, który można trafnie porównać do płuc miasta. Niestety, w dzisiejszych czasach coraz częściej niszczy się dawno istniejące wartości, aby później nanowić je utworzyć. Jest to gospodarka chaotyczna i bezplanowa. Lasy nikną, a obok nich i stare drzewa. Ilek to pomników przyrody wycięto w naszych czasach z terenów miasta!

Należy wprawdzie pomyśleć o lasach, które są naturalnym wytworem przyrody, a dopiero następnie o kwiatnikach miejskich. Tak, jak dawniej dbano o ozdobę miasta przez zakładanie zieleni, tak obecnie zarząd miasta powinien troszczyć się o zdrowie. Im więcej lasów, tem mniej szpitali i więzień. Dawniejsze mury średniowiecza powinny być zastąpione i znacznie rozszerzone pasem zieleni leśnej.

Doskonałe i rzeczowo opracowane przemówienie prof. dr. A. Wodiczki wywołało żywy poklask obecnych.

Zalesienie w planach Poznania

Z kolei inż. Władysław Czarnecki omówił plany zalesienia w rozbudowie Poznania. Szereg umiejętnie zestawionych cyfr zademonstrował pewne minia zieleni w planach urbanistycznych. Okazuje się, że norma wynosi 13 metrów kwadratowych zieleni na jednego mieszkańca. Tymczasem Poznań ma właśnie zaledwie połowę tej normy! Przoduje Lwów ze 145 metrami w miastach Polski.

Mamy obecnie na terenie miasta łącznie z własnością prywatną tylko 169 hektarów powierzchni leśnej. To też plany przewidują nowy program, zalesiając cztery nowe „kliny”, a mianowicie: 1) wzdłuż Warty od Dębiny po stadion i dalej aż do Lubonia (uzyska się w ten sposób 369 hektarów); 2) od Szeląga do Biedruska (nowych 168 hektarów); 3) od Cytadeli przez Sołacz i dolinę Bogdanki do Strzeszyna (nowych 215 hektarów); 4) cała dolina Św.-Jana do Kobyłkopola (nowych 313 hektarów). W ten sposób 258 tysięcy mieszkańców Poznania zostanie nalezycie lasem „obsłużonych”. Zyskamy przeto razem aż 458 hektarów lasu w najbliższej okolicy Poznania. Koszty zalesienia wynoszą około 100 złotych na hektar, co przy rozłożeniu sumy na 50 lat nie obciąża zbyt ciężko budżetu miejskiego, a przyniesie w nagrodę tyle zdrowia na długie lata przyszłe.

Z wojny włosko-abisyńskiej

Pogłoski o zamiarze abdykacji negusa

Rzym. (PAT.) Komunikat oficjalny nr. 187: Marszałek Badoglio donosi: W Dessie kontynuowane są prace organizacyjne. Szefowie i notable Wollo Galla i okolicznych szczepli zgłaszają swą uległość.

Warszawa. (PAT.) Wedle doniesień ze źródeł angielskich, przednie strażnice włoskie znajdują się już o 40 km na południe od Dessie w kierunku Adis Abeby, nie napotkawszy po drodze żadnego oporu i nie stwierdziwszy żadnej koncentracji wojsk abisyńskich.

Negus jest podobno gotów abdykować na rzecz następcy tronu, jeśli Abisynja nie otrzyma rychłej, wystarczającej pomocy ze strony Ligi Narodów.

Adis Abeba. (PAT.) Władze abisyńskie uparczywie zaprzeczają wiadomościom o zajęciu Dessie przez wojska włoskie, jednakże nastroj w stolicy nie jest spokojny. Czynnione są przygotowania do odparcia ewentualnego ataku włoskiego na stolicę, gdzie obawiają się, że lotne oddziały włoskie mogą zaatakować miasto, korzystając ze względnie dobrej drogi Dessie — Adis Abeba. Eksperci wojskowi sądzą jednak, że drogę

Trzeci referat wygłosił p. naczelnik A. Chybiński na temat: „Obraz zniszczenia lasów i zadrzewień Poznania od czasów przedwojennych”. Zebrani dowiedzieli się przytem o nowych projektach „zielenców” miejskich. Należy dziś naprawić to, co Niemcy z premedytacją zaniedbali.

W żywej dyskusji zabierali głos: p. Jakutowicz (imieniem Dyrekcji Lasów Państw.), radca Skłoniński (Tow. Przyj. Puszczykowa), p. dr. H. Szafranówna (w sprawie fatalnego zniszczenia Małty), dyr. Kotowicz (w sprawie rzekomej konieczności dewastacyjnych wodociągów w Dębnie; ich założenie obniżyło przecięt poziom wody zaskórnej, a staw i potoki wyschły), prof. Kilarski, p. Grzegorzewski i inni.

Ochrona Dębiny, Małty i Cytadeli

W rezultacie uchwalono ważne rezolucje z dodatkami: prof. dr. A. Wodiczki w sprawie absolutnej konieczności utrzymania Dębiny i przesunięcia wodociągów nieco dalej ku Luboniowi, oraz p. dr. Heleny Szafranówny w sprawie natychmiastowej ochrony Małty.

Oto treść rezolucji:

1. Zebrani w dniu 17 kwietnia 1936 r. zwracają się do władz państwowych o ustawowe ustalenie minimalnych norm lasów i zieleni publicznej dla osiedli miejskich i ich regionów (w myśl postulatów Państwowej Rady Ochrony Przyrody i uchwał III Zjazdu Ogrodników Miejskich w Poznaniu).

2. Uważają za konieczne ustawowe zapewnienie zarządom miejskim możliwości utrzymania w obrębie regionu miejskiego lasów, zadrzewień i brzegów wód w stanie dostępnym, jako miejsc obcowania ludności miasta z przyrodą.

3. Domagają się prowadzenia w lasach podmiejskich gospodarki bezrębowej, względnie wykluczenia użytków rębnych, aby utrzymać lasy trwałe, o charakterze naturalnym, jakie jedynie mogą dać pełne zadowolenie szukającym w nich odpoczynku i rozrywki.

4. Zwracają się do władz miejskich i wojewódzkich o otoczenie Poznania pierścieniem lasów, co jest jednym z koniecznych czynników zapewnienia ludności miasta zdrowych warunków życiowych, a w szczególności do:

a) Biura Planu Regionalnego o najszybsze opracowanie projektu ochrony istniejących lasów i koniecznych zalesień w regionie m. Poznania;

b) Zarządu Miejskiego w Poznaniu o bezwzględna ochronę wszystkich istniejących na terenie miasta lasów i zadrzewień, domagając się, aby ani jedno stare drzewo nie mogło być wycięte bez komisijnego zbadania (z udziałem organów ochrony przyrody) stwierdzającego konieczność jego usunięcia;

c) oczekują od Zarządu Miejskiego uspokajających wyjaśnień co do utrzymania i pielęgnacji niszczących obecnie, a tak cennych dla miasta zadrzewień Dębiny, Małty i Cytadeli;

d) apelują do władz miejskich o szybką i energiczną realizację opracowanego przez Wydział Rozbudowy projektu zalesienia Poznania;

e) uważają za pilnie potrzebne stworzenie przy Zarządzie Miejskim fachowego referatu leśnego.

O godzinie 20 wieczorem zakończono ważne obrady. (dr. J. Mł.)

MIŁOŚNIKOM POLSKIEGO FILMU KU UWADZE! STRASZNY DWÓR

nieśmiertelne dzieło St. Moniuszki
na liczne i usilne życzenia Szanownej Publiczności nieodwołalnie poraz ostatni
jutro w niedzielę o godz. 3 popoł.
W KINIE APOLLO. p 3227

dawało obszar Harraru, rzucając ulotki, nawołujące do buntu przeciwko cesarzowi.

Londyn. (PAT.) Reuter donosi z Rzymu ze źródeł miarodajnych, iż Harrar został zajęty wczoraj przez wojska włoskie. Oficjalnie wiadomość ta nie jest potwierdzona.

Wciąż nowe zgłoszenia

Liczba zgłoszeń do niedzielnych biegów „Kurjera Poznańskiego” przekroczyła wczoraj drugą setkę, osiągając cyfrę 203 zawodników.

Komisja objechała jeszcze raz trasę biegu, poprzednio zaś odbyła się próba gigantofonów. Telefony polowe na trasie zostaną zainstalowane w niedzielę rano przez wojsko. Stacje urządzone zostaną w trzech punktach, a centrala znajdować się będzie na stacji.

Ze zawodników poznańskich wycofany został Tilgner, którego nie dopuścił lekarz. Zastąpi go Hoffman. Z zamiejscowych zawodników, pierwsi przybywać będą do Poznania w ciągu dnia dzisiejszego.

Zmianie ulegnie numeracja zawodników w biegach naprzelaj, mianowicie numery wydawane będą według organizacji, a to w celu ułatwienia obliczania punktów na zespołowe nagrody. Ubiegłoroczny zwycięzca Noji otrzyma numer 200.

Sprzedaż biletów odbywa się w firmie Camera przy ul. Fr. Ratajczaka.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Nieszczęśliwy wypadek.** W domu przy ulicy Krętej 3 wykonywano roboty malarskie. Wczoraj po południu drabina obalila się i upadła na 53-letnią Marię Jankowską z Winiar, przyprawiając ją o ciężkie obrażenia. Przywołane pogotowie ratunkowe (66-66) udzieliło jej pierwszej pomocy doraźnej. Wobec obawy, że p. Jankowska odniosła obrażenia kręgosłupa, przewieziono ją do szpitala miejskiego. (kl)

— * **Chłopiec pod motocyklem.** Na Dębcu najechał nieznanym motocyklistą 4-letniego Janusza Koniecznego (Aleja Czechosłowacka 65) i złamał mu prawy obojczyk. Chłopczykowi udzieliło pomocy lekarskiej pogotowie lekarskie (66-66) i przewiezio go do szpitala św. Józefa. (kl)

— * **Upadek z drabiny.** Na placu Wolności upadła z drabiny 57-letnia Maria Jasińska. Z powodu zwichnięcia stawu barkowego, pogotowie przewiezio ją do szpitala miejskiego. (kl)

— * **Niewyjaśnione zatrucie.** W pobliżu urzędu pocztowego nr. 3 na Św. Łazarzu, zatruta się nieznanym narkotykum, bezdomna i bezrobotna Józefa Zimmermann. Kilkakrotnie zaszła ona już na ulicy i przywoływano do niej pogotowie ratunkowe (66-66). Po udzieleniu jej pomocy lekarskiej i posilku na stacji ratunkowej udawała się ona znowu na wódrówkę. Wczoraj jednak znaleziono ją z objawami tak ciężkiego zatrucia, że przewieźć musiano ją do szpitala miejskiego. (kl)

KULA W PIOT (55)

POETA NA ŁĄCE

Poeta stoi na wiosennej łące,
W struny swej liry uderza dzwoniące
I pełen zachwytu drży:

„O ty...
Łąko zielona jak aksamit
Po dwa złote metr albo trzy —
Łąko zielona jak moja kanapa,
Jak w mej sypialni na łożu kapa,
Zielona jak moje sny!
Gdy patrzę na twój kobierzec miękki,
Jak Reri nucę tęskne piosenki:
— Dla ciebie chcę być krową
I zjadać twoją zielen szmaragdową
I trawę trawić i ruszać pyskiem —
A potem z wdzięczności oddobić cię dy-
skiem,

By zeń wyrosła zielen na nowo...
Dla ciebie, łąko, chcę zostać krową!
I chociaż miałbym być potem rżnięty
Bez ogłuszenia, czy ze,
Czy rytualnie, czy nie,
W krowkę na łączce przemienić się
chcę...”

Łaciata krowa opodal stała
I zaśpiewała

Mu:

„Mu...“

ARTUR MARJA

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce“ wyświetla film pod tyt. „Róża“. Od dłuższego już czasu martyrologia wyszła z mody w polskim filmie. „Młody las“ przypominał rok 1905 w b. Królestwie, teraz filmowa realizacja dramatu „Róża“ nawiązuje znów do tych czasów. Nad filmem zajął się twórca teatralny, co przejawia się w przydługich nieco dialogach i monologach i co przeszkodzić może filmowi w wędrówce zagranicą. Ale jest w filmie dużo scen mocnych, o ekspresji wywołanej czysto kinowymi środkami, scen, które „Różę“ utrwała w pamięci i poczesne zapewnia jej miejsce. Z kreacji aktorskich na pierwsze miejsce wysuwa się towarzyszący Anzelm w ujęciu Michała Znicza. Złamanie się w śledztwie tego wypróbowanego rewolucjonisty przeprowadzone zostało ze świetną plastyką i daje naprawdę głębokie przeżycie. Doskonale zagrany epizod daje K. Junosza - Stępowski w roli naczelnika urzędu śledczego. Jako Krystyna, I. Eichlerówna stworzyła bardzo ciekawą, o dużej głębi postać. W. Zacharewicz dobrze postawił trudną rolę Czarowica. W dalszych rolach oglądamy wielu znanych aktorów z L. Zelichowską, S. Jaraczem, B. Samborskim, D. Damiękim, M. Cybulskim na czele. Cały szereg świetnie wyreżyserowanych scen, jak: releta karnawałowa, stanowiące kontrast ze scenami poskrzaniwania ruchów rewolucyjnych, zebranie rewolucjonistów, którego nastroj podkreślają melodie szopenowskie, sceny więzienne itd. stanowią prawdziwą ozdobę tego filmowego dramatu. (ver)

Kino „Metropolis“ wyświetla film p. t. „Czarownica“, z Helen Gahagan, Randolphem Scottem i Helen Maek w rolach głównych. Jest to cudowna, a zarazem straszna, fantazja z dziwacznej krainy, położonej gdzieś pod biegunem, a mimo to gorącej z powodu działalności... wulkanów. Młody podróżnik, zabłąkany tam w poszukiwaniu „ognia nieśmiertelności“, przeżywa ze swą ukochaną i towarzyszem podróży koszmarnie przygody, przeżycia i pełne napięcia, z których jednak wychodzi cało. Motywem przewodnim scenariusza jest dążenie człowieka do uzyskania nieśmiertelności. Lecz, gdy przychodzi wybierać między nią a miłością, mężczyzna z lekkim sercem wyrzeka się nieśmiertelności. Film uzyskał oprawę wspaniałą, pełną niepospolitych efektów architektonicznych i pejzażowych, pełną fantazji i pomysłów niezwykłych. Dużo ma tu do powiedzenia choreografia w postaci tańców wykonywanych rytmicznie przez dzikich jaskiniowców. Akompaniamentem do opowieści jest muzyka bardzo niepokojąca, chwilami namiętna i oryginalna. Bardzo piękna jest Helen Gahagan w niezmiernie trudnej roli władczyni państwa Kor. Randolph Scott bardzo podobny do Gary'ego Coopera.

Nadprogram tygodnik Pat'a z ciekawymi uroczystościami w Polsce i Francji, zwiedzanie warszawskiego Muzeum Narodowego i śpiewu Kiepuru w próbkach nowego filmu p. t. „Pieśń miłości“. (Sza)

Kino „Tęcza - Łazarz“ wyświetla film p. t. „Dziewczę z Budapesztu“. Jedną z tych dobrze zrobionych wiedeńskich komedijek, które nasza publiczność tak lubi. Scenariusz zbudowano zrecznie, wpleciono w nich humoru sytuacyjnego, który Leo Slezak i Hans Moser z właściwym sobie talentem doskonale dyskontu-

Tłum chorwacki zamordował 6 studentów

Podpalenia i krwawe zajścia w okolicy Zagrzebia

Białogrod. (PAT.) Wczoraj po południu w Kerestnocie w pobliżu Zagrzebia wydarzyły się poważne zaburzenia. Tłum, złożony z kilkuset włościan, napadł i zamordował 6 młodych studentów, których podejrzewał o przynależność do organizacji „ochotników narodowych“, oskarżonych o niedawne zabójstwo dep. Berkliaczicza.

W rzeczywistości ofiary zająć należały do organizacji „związku radykalnej młodzieży jugosłowiańskiej“. Do Zagrzebia zamordowani studenci przybyli w odwiedziny do b. wojewody Zagrzebia, Michajłowicza. Według zeznań Michajłowicza i jednego z młodych ludzi, żaden z gości byłego wojewody nie był uzbrojony. Tłum 500 włościan, który domagał się wydania bawiących u Michajłowicza, przedstawicieli młodzieży, wdali się do jego mieszkania i dokonali okrutnego mordu bezbronnym w jednym z zabudowań, przylegających do domu Michajłowicza, który również odniósł lekką ranę głowy. Rozwścieczony tłum przed nadejściem policji zdemolował mieszkanie Michajłowicza, a następnie udał się do wsi Rakiti, gdzie zamordo-

wano jednego z włościan i podpalono jego dom. W płomieniach zginęła żona i dziecko zamordowanego.

Wiedeń. (Tel. wł.) W sprawie krwawego zajścia donoszą jeszcze z Białogrodu, co następuje:

Starcie nastąpiło w chwili, gdy Michajłowicz usiłował wytłumaczyć chłopom, demonstrującym przed jego mieszkaniem, pomyłkę. W tej samej chwili z domu wyszedł jeden ze studentów ze straszakiem w ręku. Wskutek agresywnej postawy chłopów, oddał on ze straszaka strzał w stronę demonstrantów, na co również strzałami odpowiedzieli chłopcy, zraniwszy ciężko Michajłowicza, zabili następnie studenta, poczem wtargnęli do mieszkania, gdzie pomordowano pozostałych studentów. Zwłoki ich wyrzucono następnie przez okno na ulicę, poczem podpalono dom.

Tego samego wieczoru we wsi Jerszowice miały miejsce dalsze zajścia, w trakcie których zabity został jeden z chłopów, a dwóch dalszych raniono. Poza tem miały miejsce rozruchy w innych miejscowościach, przyczem liczba zabitych w ciągu dnia doszła do 10 osób.

Rozruchy żydowskie

Londyn. (Tel. wł.) Według doniesień z Jerozolimy, w Tel-Awivie, w czasie pogrzebu zamordowanego podczas napadu rabunkowego w miejscowości Nablus Żyda, nastąpiło starcie tłumu z policją. Z bronią w ręku policja przywróciła porządek, raniąc ciężko kilka osób. Kilkadziesiąt demonstrantów aresztowano.

Inauguracyjna podróż „Batorego“

Warszawa. (PAT.) Statek „Batory“ przed swą inauguracyjną podróżą z Trjestu do Gdyni, odbył w dniach 31 marca do 3 kwietnia podróż próbną wzdłuż wybrzeży Istrii i wyspy Cherso. W podróży powyższej na zaproszenie dyrektora stoczni Monfalcone wziął udział konsul R. P. w Trjeście Dygał wraz z szeregiem gości z pośród miejscowych sfer marynarki wojennej, handlowej i prasy. Urządzenie wnętrza statku oraz dekoracje artystów pol-

ja. Scenariusz, zdaje się, był pisany z myślą o Marcie Eggerth, gdyż dano jej (a właściwie jej ładnemu głosowi) dużo pola do popisu. Amantem o pysznych warunkach zewnętrznych jest Rolf Wanka. (Sza)

Kino „Gwiazda“ wyświetla film p. t. „Kochany łobuz“. Anni Ondra, grająca tutaj rolę szefa brygady sprzątaczy, swym beztroskim humorem rozwesela całą, bardzo zresztą miłą i wesołą komedję. Nieustanne wybuchy śmiechu towarzyszą jej

skich, zwłaszcza zaś reprodukcja arcydzieła Jana Matejki „Batory pod Pskowem“ wywołały wielkie uznanie wśród uczestników wycieczki. Niemniejże uznanie zdobyła sprawność techniczna „Batorego“, który osiągnął w tej pierwszej podróży szybkość, przekraczającą 20 mil na godzinę.

Tunel pod Tamizą

Londyn. (A. T. E.) „Morning Post“ donosi, że obecnie rozpatrywany jest przez czynniki miarodajne projekt przebiecia nowego tunelu pod Tamizą. Tunel ten przechodziłby przez znany węzłowy punkt komunikacyjny Charing Cross.

Pierwotny plan przewidywał wybudowanie w tem miejscu ponad Tamizą dwupokładowego mostu, przeznaczonego dla pojazdów i pieszych. Opracowany przez koła wojskowe plan obrony Londynu przed atakami lotniczymi wytworzył nowe położenie, w którym budowa tunelu okazała się bardziej celową.

w prowadzonej z zapalem akcji nawracania „włamywacza“, który okazuje się zakochanym w niej zupełnie przyzwoitym, choć trochę rozpuszczonym młodzieńcem. Spędza się na filmie miłe i wesołe chwile. (ver)

Kino „Sfinks“ wyświetla film pod tyt. „Moja maleńka“. Jeszcze jedna wesoła, ładna, miła wiedeńska komedycja. Wiedeński wdzięk i temperament reprezentują w tym filmie godnie Gusti Huber i Lizzi Holzschuh. (Sza)

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś opera „Casanova“ ze znakomitą tenorem Stanisławem Drabikiem w roli tytułowej.

W niedzielę dwa przedstawienia po cenach popularnych. Po południu o godzinie 3 „Cavalleria rusticana“ z występem świetnej primadonny Stani Zawadzkiej i „Pajace“. Obsadę stanowią czołowe siły jak pp.: Z. Dolnicki (Tonio), K. Czarnecki, R. Peter, M. Kisielewska, A. Warchalewski i J. Gruszczyński. Dyryguje kapelm. Stefan Barański. Wieczorem o godzinie 8 „Rose-Marie“ z Marją Kaupę.

Z Teatru Polskiego

Dziś premiera znakomitej a pełnej nieprawdopodobnego humoru komedji „Trzy asy i jedna dama“, która w Krakowie cieszyła się nadzwyczajnym powodzeniem. Świetna obsada ról głównych w osobach pp. Ludwiżanki, Zbikowskiej, Hańczy, Kierczyńskiego i Plucińskiego oraz ostatnie modele toalet oraz wystawa Z. Szpingiera, tak piękna, jakiej dotąd nie było w Teatrze Polskim, zapewniają pełny sukces. Jutro po południu po cenach znizowanych „Zburzenie Jerozolimy“.

Z Teatru Nowego

Dzisiaj i dni następnych znakomita współczesna sztuka „Matura“, w świetnie zgranej obsadzie zespołu z pp. Korecką, Młodziejowską, Michalską, Taborską, Żuromską, Koreckim, Kadenem, Koczanowiczem, Loedlem, Nowakowskim, Koczyrkiwiczem i in. Niedzielne popołudniowe przedstawienie po cenach do połowy znizowanych wypełni „Matura“.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 17. 4. 1936 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,90	90,08	89,72
Berlin	213,45	213,98	212,92
Holandja	360,60	361,32	359,88
Londyn	26,26	26,33	26,19
Nowy Jork czek	5,31 1/4	5,32 1/2	5,30
Nowy Jork kabel	5,31 3/8	5,32 5/8	5,30 1/8
Oslo	131,90	132,23	131,57
Paryż	35,01	35,08	34,94
Praga	21,95	21,99	21,91
Sztokholm	135,45	135,78	135,12
Szwajcaria	173,18	173,52	172,84

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe

5% poz. konwers.	56,50
6% poz. dolarowa	74,75
4% poz. premij. dolar.	50,52
7% poz. stabiliz.	62,13
w drobnych	62,88
w setkach	68,50
4 1/2% P. Z. K. serja L.	37,50
4 1/2% P. Z. K. serja K.	40,75
4 1/2% ziemskie serja 5.	42,75

Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów nieco słabsza.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	95,=
W. T. F. Cukru	23,=
Lilpop	9,=
Starachowice	27,25

Tendencja nieco słabsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811

i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DOM - PARCELE

Willa
komfortowa, dwumieszkaniowa w powiatowym mieście na sprzedaż za gotówkę. Oferty Kurjer Pozn. zdg 34 628

Kupię
wille jednorodzinną z ogrodem w Poznaniu. Oferty proszę składać z dokładnym opisem i podaniem warunków Kurjer Poznański zdg 34 357

Willa dom
5 mieszkaniowa w Poznaniu przy tramwaju, niezupełnie wykończona okazuje na sprzedaż. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 34 410

Kupię
parcele willową ca. 1000 m² w dobrym punkcie. Oferty proszę z opisem i warunkami Kurjer Poznański zdg 34 358

Sprzedam
5 morgów ziemi pod budowlę w Swarzędzu blisko dworca. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 34 356

Wille

10 pokoi jedno- lub dwumieszkaniowa w śródmieściu lub Ostroga za gotówkę kupię. Oferty Kurjer Pozn. zdg 34 380

7. SPRZEDAŻE

Pianino
zagraniczne, krzyżowe metalowa płyta okazuje się sprzedam. Adres wskaże Kurjer Pozn. zdg 34 626

Kolonjałkę
pierwszorzędnie prosperującą, 3 pokojową mieszkaną, maglem urządzeniem, towarami, 15 lat jednych rekach spowodu zmiany rodzinnej sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 33 619

Skład
spożywczy na sprzedaż spowodu choroby. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 34 425

Skład
kapeluszy damskich, śródmieściu dobrze zaprowadzony spowodu stosunków rodzinnych sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 34 579

Skład

pieczywa pół wyszynkiem tanio sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 34 647

Pianino
krzyżowe, metalowa płyta 500 zł sprzedam. Adres Kurjer Pozn. zdg 34 557

Skład

kolonialny, dobrze prosperujący, z mieszkaniem przy ruchliwej ulicy zaraz sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 34 417

11. KUPNA

Maszynę
do pisania walizkowa kupię. — Oferty z ceną Kurjer Poznański zdg 34 405

Piekarni
w dobrej okolicy poszukuję. — Oferty z podaniem ceny i warunków objęcia Kurjer Poznański zdg 34 424

Pasy

mało używane 30—120 mm. okazuję kupię. Oferty Kurjer Poznański zdg 34 374

23. ROZMAITE

Wizytówki
setka złotego. — Ekspresdruk. Grudnia 5. dr 1306

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenę drobnych.

Mistrz malarski

młodego, prawem wyciecznika, dobrego fachowca, przyjmie posadę lub współmałż. z małą gotówką. Oferty Kurjer Pozn. zdg 34 327

Bufetowa

z obsługa gości poszukuje posady od 1. 5. Oferty Kurjer Poznański zdg 34 596

Sierota

lat 22, uczciwa, skromna, z doświadczeniem, kochająca dzieci, cośkolwiek szczerze, gotowa, szuka jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 34 420

Inteligentna osoba

niekrepująca się pracować, znająca prace biurowe, niemieckie słowa, piśmie, wszelkie prace kobiece, domowo-gospodarcze poszukuje posady kasjerki, biurolistki, zarządczyni, wyreczytelki itp. Oferty Kurjer Poznański zdg 34 320

Powstaniec Wielkopolski

w starszym wieku materialnie zrujnowany, biegły w mowie, piśmie polskim i niemieckim poszukuje posady stróża, administratora domu lub t. p. Oferty Kurjer Pozn. zdg 34 416

Fryzjer

damsko-męski, pierwszorzędna siła żelazkowa na wodną i trwałą poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 34 450

Krawcowa

dobry krój, szuka posady dzienne 2.— Oferty Kurjer Pozn. zdg 34 500

Fryzjerka

trwała, wodna, żelazkowa, szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 34 528

SKŁAD

do wynajęcia przy ul. 27 Grudnia 6 od 1 maja. Informację udzieli Tomasz, B. G. K., Aleje Marcinkowskiego 6, telefon 27-80. zr 13 322

27. WOLNE POSADY

Dobry
pomocnik krawiecki na marynarki potrzebny zaraz A. Lupa p 3226

28. ROZRYWKA

Moja maleńka
Kapitałna wiedeńska komedja do niedzieli
Kinoteatr „Sfinks“ p 3228

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc kwiecień 1936 roku są oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami : ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia (maksymalnie 100 słów w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek (tłusto) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań ur. 200.149